



BOCCADAMO

Man

my life, my jewels

Autonaprawa

www.e-autonaprawa.pl

Adres redakcji:
ul. Parkowa 25
51-616 Wrocław
tel. 71 715 77 95
faks 71 348 81 50

autonaprawa@technotransfer.pl
www.technotransfer.pl

Numer rachunku bankowego:
03 1140 2004 0000 3102 5467 9483

Redaktor naczelny:

Marian Kozłowski
m.kozlowski@technotransfer.pl

Sekretarz redakcji:

Bogusława Krzczanowicz
b.krczanowicz@technotransfer.pl

Redaktor:

Romuald Gnitecki
r.gnitecki@technotransfer.pl

Serwis e-autonaprawa.pl:

Adam Rudziński
a.rudzinski@technotransfer.pl

Stali współpracownicy:

Jacek Jabłoński, Andrzej Kowalewski,
Hubert Kwarta, Zenon Majkut,
Ewa Rozpędowska, Leszek A. Stricker,
Tomasz Szulc, KrzaQ

Marketing i reklama:

Małgorzata Salamaga-Borysenko
tel. 71 733 67 56
m.salamaga@technotransfer.pl
Przemysław Krzczanowicz
tel. 71 715 77 96
p.krczanowicz@technotransfer.pl

Prenumerata:

tel. 71 715 77 95
prenumerata@technotransfer.pl

Opracowanie graficzne i skład:

Taurus CD
tel. 71 715 77 98

Wydawca:

Wydawnictwo Technotransfer

Druk i oprawa:

Delta Wrocław

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk materiałów wyłącznie za zgodą redakcji. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Zdjęcia na okładce:
Axalta, vix.com

Uwaga!
Zmiana adresu



Aspiracje

Zbliża się czas świąteczno-noworocznych życzeń i dobrze, iż w tym szczególnym okresie powszechnej dla bliźnich życzliwości wszyscy idą „na maksa”, życząc wszystkim wszystkiego najlepszego. Nikt się tym przecież nie może czuć dotknięty lub nieprzyjemnie zawiedziony, skoro nawet amerykański prezydent-elekt nie ma jeszcze wszystkiego w najlepszym gatunku. Podobnie ma się sprawa z innymi, równie znaczącymi osobistościami na świecie i w kraju.

Ludziom nie tak znanym, obiektywnie rzecz biorąc, do spełnienia tych życzeń nawet mniej brakuje. Na przykład pewien menel zaczepiający przechodniów na rynku małego miasteczka jest bliski pełnego zadowolenia, gdyż rozwiązał już swój problem mieszkaniowy dzięki, jak wyjaśnia szczerze, noclegom w działkowych altankach, niezbyt dokładnie zamykanych przez swych właścicieli. Są to wprawdzie noclegi bez śniadań, lecz w dniu, w którym już uda mu się zdobyć fundusze na zakup dwu butek, pozostaje tylko finansowy deficyt w postaci dwóch złotych potrzebnych rzekomo na okrawki wędlin dostępne w tej akurat cenie.

Jednak nie wszyscy nagabywani dają tym skromnym aspiracjom wiarę. Podejrzewają, że nie chodzi o okrawki, tylko o nalewkę, którą w takim trybie można pozyskać wyłącznie na raty. Nie powinno to być właściwie żadnym dla nich zmartwieniem, gdyby im sama myśl o ratach nie przypominała mozolnej spłaty własnego kredytu. I jak tu wspierać menela, choćby czystą życzliwością, skoro on jest wszystkiego najlepszego bliższy, przynajmniej w wyobraźnym dla siebie wymiarze?

Jest dziedzina oferująca wszystkim wszystko najlepsze, jeśli nie całkiem na własność, to prawie na wyciągnięcie ręki. To świat reklamowych komunikatów we wszelkich medialnych odmianach. Ich nadawcy zdają się przekonywać, że właśnie oni są w posiadaniu czegoś najlepszego, nawet w pewnym nadmiarze, więc jedynym ich pragnieniem pozostaje z kimś się tym podzielić. Są to, oczywiście, tylko aspiracje, tym mniej realne, im większej wymagają gorliwości w poszukiwaniach kandydatów do uszczęśliwienia.

Głównym wynikającym stąd pożytkiem okazuje się przeważnie szalenie iluzji, iż droga do wszystkiego najlepszego staje się mniej daleka, gdy już dokładnie wiadomo, na czym ów wszechdobrobyt miałby konkretnie polegać. Wystarczy zatem nabyć pełny komplet tego, o czym się zamarzy, i jeszcze trochę więcej na wszelki wypadek, uzyskując przy tym spore pieniężne nadwyżki, by móc „w razie czego” dostatecznie żyć z samych procentów...

To też tylko aspiracje i nimi wciąż pozostaną, nawet gdy się spełnią, o czym przypomina następująca anegdota. Do okienka kasowego w renomowanym szwajcarskim banku podchodzi klient z małą walizką i pyta szeptem:

– Czy mogę wpłacić na swoje konto półtora miliona euro?

Na co kasjer:

– Jasne, że tak! Ale proszę się tak nie krępować, nie ściszać wstydliwie głosu. Ubóstwo przecież nikogo nie hańbi.

Marian Kozłowski

Marian Kozłowski



*Radosnych świąt Bożego Narodzenia
i udanego Nowego Roku
życzy zespół „Autonaprawy”*

MĘSKA BŁŻUTERIA Z SILNYM CHARAKTEREM

www.laneve.pl